CENA 3.— zł

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. - Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X | Wejherowo — sobota, 22 marca 1947 | Nr 35

To też Niemcy

Przyjęło się nietylko u nas ale i u innych narodów uważać Austriaków za dużo lepszych ludzi od ich niemieckich współplemieńców. Znalazło to swe odzwierciedlenie na konferencji moskiewskiej i znajduje coraz częściej w praktycznym współżyciu narodów. Pogląd ten i to postępowanie nie jest zupełnie słuszne. W Polsce pozostało może złudzenie w stosunku do Austriaków spowodowane lepszymi warunkami życia i możliwością utrzymania polskości pod zaborem austriackim niż pod pruskim. Złudzenie powinno prysnąć, jeśli sobie uprzytomnimy, że w konglomeracie narodów składających się na monarchię austro-węgierską Austriacy stanowili dość nikły procent. Stąd tolerancja ich jest chyba zrozumiałą.

Austriackie apetyty do panowania nad Europą były niemniejsze od apetytów niemieckich. Żaden z narodów wchodzących w skład monarchii habsburskiej nie włączył się do niej dobrowolnie. Świadczy o tem i powstanie węgierskie, i bitwa pod Raszynem i ciągłe walki w Bośni i Hercegowinie i rozruchy w Czechach i wojny włoskie i cały szereg tarć w całym państwie austriackim przez przeciąg kilkudziesięciu lat zakończonych wreszcie zamachem w Serajewie w 1914 r. Austriacy dążyli do takiej samej eksterminacji narodów, wchodzących w skład ich państwa co i Niemcy. Musieli tylko ze względu na swą małą liczbę używać mniej drastycznych metod. Metoda ich była w myśl zasady: divide et impera, intryga i wygrywanie na wzajemnej nienawiści sąsiednich narodów a w tonie narodów na nienawiści poszczególnych warstw.

I wcześniejsza historia Austrii od czasów cesarstwa rzymskiego poprzez wojny tureckie, Ligę Katolicką aż do rozbiorów Polski wskazuje na tendencje austriackie panowania nad Europą. Austria stanowiła zawsze pomost i najdalej na wschód wysuniętą placówkę niemczyzny w ich Drang nach Osten. Ostmark, lub Oestereich zwała się Austria. Jest to dość wymowny dowód.

Ostatni Anschluss, choć przymusowy, nie jest jedyny w historii austriacko-niemieckiej. Podobnych anschlussów i to dobrowolnych przytym conajmniej dwa z inicjatywy samej Austrii było więcej. A jak wyglądał ten przymusowy Anschluss z roku 1938? Prawda, że stał się on faktem, pod wpływem brutalnego, zbrojnego nacisku, prawda, że wielu Austriaków straciło przy tem życie, znalazło się w obozach hitlerowskich lub na emigracji. Ale badźmy szczerzy. Było ich więcej niż Niemców przeciwników Hitlera? Napewno nie. A czy potem nastąpiła jakaś silniejsza reakcja, jak to się stało w Polsce, Czechach, Jugosławii nie mówiąc o Rosji a nawet w państwach z osią sprzymierzonych Węgrzech, Rumunii, Bułgarii i choćby we Włoszech? Przeciwnie mały kapral austriackiego pochodzenia znalazł dość gorliwych zwolenników, by stworzyć z Austriaków oddziały SA, SS i grupy urzędników, zajmujących wysokie i odpowiedzialne stanowiska w krajach okupowanzch.

Na konferencji moskiewskiej — przedstawiciel radzieckie oświadczył, że dość krwi i wysiłku kosztowało żołnierza radzieckiego zdobycie austriackiej stolicy Wiednia, bronionej przez Austriaków. Nawet w tym ostatnim momencie, gdy klęska Niemców była widoczna i nieunikniona ludność austriacka nie wystąpiła przeciw Hitlerowi. Oto drugi bardzo wymowny dowód.

Nie jest moim zamiarem nawoływać przez napisanie powyższych zdań do nienawiści i zemsty. Nie leży to w mojej intencji i naturze, jak nie leży w naturze żadnego Polaka. Chciałbym tylko ostrzec, by nie dać się porwać fałszywym sentymentom wywołanym może czarem walca straussowskiego i pięknem stolicy naddunajskiej, by na przyszłość uniknąć przykrych rozczarowań, które niestety dość często były z tej właśnie strony, naszym udziałem.

A. B.

Cierpieliśmy tam wszyscy

Opinia Francuzów o procesie Hoessa

Przedstawiciel PAP miał sposobność rozmawiania z niektórymi z pośród przybyłych do Warszawy na proces Hoessa obserwatorami francuskimi. Byli to: przewodniczący delegacji francuskiej, radca trybunału kasacyjnego i sędzia Trybunału Norymberskiego p. Falco, sekretarz Stowarzyszenia Więźniów Oświęcimskich w Paryżu, pani Louise Alcan, oraz adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, p. Paul Vienney.

Słowo 'Oświęcim" ma dla Francuzów głęboką treść. Ze 150.000 obywateli francuskich wywiezionych do tej kaźni, powróciło zaledwie 2.600. Między tymi, którzy pozostali na zawsze na tym skrawku ziemi polskiej, zamienionym przez okupanta na katownię Europy, znajduje się też bohaterska przewodnicząca „Unii Kobiet Francuskich" Danielle Casanova i słynna uczona — Maria Politzer. Oświęcim będzie dla Francji zawsze synonimem niemieckiego programu śmierci. Delegaci francuscy wyjaśnili bowiem, że jakkolwiek podczas okupacji istniały na terenie ich kraju jedynie obozy rozdzielcze, w których oczywiście warunki bytu były bardzo ciężkie, to jednak stanowiły one dopiero pierwszy etap na drodze do prawdziwych obozów śmierci, położonych na terenie Polski. Francja nie miała dlatego swoich procesów o ludobójstwo. Tylko we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech był proces, który — możnaby porównać do procesów, toczących się od miesięcy przed polskimi trybunałami. Rozmówcy francuscy nie kryją swego uznania dla sposobu prowadzenia procesu Hoessa. Zasługuje to na uwagę — ze względu na wielki autorytet prawniczy, jaki reprezentują dwaj z naszych informatorów.

Delegaci francuscy byli w rozmowie z nami zupełnie zgodni, kiedy omawiana była sprawa nauki, jaką sprawa Hoessa stanowi dla naszych obu krajów i innych narodów Europy. Uważają oni mianowicie, że w chwili obecnej sądzony jest w Warszawie system niemiecki, który w Oświęcimiu więził i mordował przedstawicieli niemal, że wszystkich ludów Europy. Jest to widomy symbol wspólnoty niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie wisiało nad nami w przeszłości, a może grozić nam i nadal. Obserwatorzy francuscy dali wyraz swemu przekonaniu, że należy z tego faktu wyciągnąć głębokie konsekwencje, aby zażegnać na zawsze możliwość powtórzenia się w przyszłości zbrodni niemieckich.

„Cierpieliśmy tam wszyscy — sformułowała swe stanowisko p. Louise Alcan — a więc wszyscy musimy dbać o to, by cierpienia nasze nie były daremne". (PAP).

Sejmowa Komisja Skarbowo - Budżetowa

Warszawa (PAP). W drugim dniu posiedzenia Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej posłowie Wyrzykowski (SL.), Cieślak (SL.), Krygier (PPS), Sadowski (SP) i Kloc (PSL Nowe Wyzwolenie) referowali dekrety, ogłoszone po ostatniej sesji KRN. Komisja, po wysłuchaniu referatów, postanowiła wystązić na plenum Sejmu z wnioskiem o zatwierdzenie tych dekretów.

Komisja Skarbowo - Budżetowa wezwała ponadto Rząd do przedłużenia na okres dwuletni mocy obowiązującej art. 39 dekretu o podatkach komunalnych z dnia 12 marca 1946 r., który zezwala gminom miejskim na ich obszarze, a powiatowym związkom samorządowym na obszarzegmin wiejskich pobierać podatek od spożycia w zakładach gastronomicznych w wysokości 10% od spożycia.

Na posiedzeniu Komisji wywiązała się rzeczowa dyskusja na temat przemysłu przetwórczego rolnego i stworzenia odpowiednich warunków rozwoju dla tego przemysłu.

Na posiedzeniu w dniu 19 bm. poza referatami na temat dekretów, wydanych po 23 września 1946 r., przewidziany jest referat przedstawiciela CUP-u, który omówi sposoby sfinansowania inwestycji za drugi kwartał 1947 r.

Wystawa Ziem Odzyskanyh we Wrocławiu.

Wrocław (PAP). W lipcu br. odbędzie się we Wrocławiu wystawa, p. n. „Ziemie Odzyskane w drugim roku po wojnie". Zadaniem wystawy, organizowanej z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Ziem Odzyskanych jest zobrazowanie roli Ziem Odzyskanych w nowej strukturze gospodarczej i narodowej Polski i naszego dorobku gospodarczego. Wystawa podzielona bedzie na dwa działy: historyczny, obrazujący 10 wieków zmagań z niemczyzną, w czasie których naród polski, zamieszkały na tych terenach, zachował swoją odrębność, tradycje i mowę oraz gospodarczy, mający stanowić obraz dorobku Ziem Odzyskanych. W wystawie Ziem Odzyskanych weźmie udział, obok przemysłu państwowego i spółdzielczego, przemysł prywatny, rzemiosło i handel.

Repatriacja Niemców

Olsztyn (PAP). Z końcem marca zostanie wznowiona dalsza wywózka Niemców z województwa olsztyńskiego, przerwana z powodu mrozów. Liczba Niemców, podlegających repatriacji do Rzeszy, oblicza się jeszcze na około 40 tys. osób.

Powódź w dolinie Tamizy

Londyn (PAP). Po ulewnych deszczach w południowej Anglii wody Tamizy wezbrały w dalszym ciągu i powódź objęła wielkie obszary w dolinie rzeki Tamizy i Fen Land. Tysiące ludzi zmuszone było opuścić swoje domostwa i spędzić noc w naprędce urządzonych schronach. Oddziały wojskowe w specjalnie ziemno-wodnych samochodach rozwoziły żywność ludności dotkniętej klęską powodzi. Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

Robotnica urodziła trojaczki

Rzeszów (PAP). Aniela Czyż robotnica fabryczna Państwowych Zakładów Lotniczych w Rzeszowie urodziła trzech chłopców — dzieci żyją i są zdrowe. Jest ona poza tym matką trzech synów w wieku 13, 12 i 7 lat.

Prokuratorzy amerykańscy w Krakowie

Kraków (PAP). Do Krakowa przybyła wycieczka prokuratorów amerykańskich z Norymbergi, z prokuratorem Jamesem Heathem na czele. Wycieczce towarzyszy z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości dr Piotrowski, Przedstawiciel Polski na procesie w Norymberdze.

Członkowie wycieczki zwiedzili zabytki miasta, a następnie odbyli konferencję w Komisji Okręgowej dla Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce, gdzie zapoznali się z materiałami, przedstawiającymi duże znaczenie dla procesu niemieckich przemysłowców w Norymberdze.

Z Krakowa goście amerykańscy udają się do Katowic.

Katastrofa lotnicza w Chinach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że samolot chiński B—24 typu Liberator uległ katastrofie w chwili, gdy zamierzał lądować na lotnisku Tiangwan na północnym przedmieściu Szanghaju. 7 pasażerów samolotu padło ofiarą katastrofy. Samolot znajdował się w drodze powrotnej z Kantonu. Samolot padł na domek wieśniaka i, prócz pasażerów samolotu, zabici zostali właściciel domku i jego syn.

Witajcie na ziemi zawsze słowiańskiej

Centrala „Prołużu" otrzymała z Budziszyna od Prezydenta Łużyckiej Rady Narodowej ks. Jana Cyża list odręczny następującej treści:

„Prołuż"
Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc Centrala w Poznaniu.

Kochani bracia Polacy

Z głęboką wdzięcznością przyjęliśmy Wasze miłe pozdrowienia i życzenia polskiej młodzieży akademickiej, jak i całego bratniego Narodu Polskiego, które nam przekazał osobiście sam prezes naczelny „Prołużu" p. Alojzy St. Matyniak, wielki przyjaciel Łużyc i miły nasz gość na bratniej ziemi łużycko-serbskiej.

Od czasów Bolesława Chrobrego nie byliśmy tak bliscy sobie jak dziś, gdy granica Polski opiera się o Odrę i Nysę Łużycką będącą dla nas żywym symbolem straży i silnej obrony.

Więc witajcie na waszej ziemi zawsze słowiańskiej i już nigdy jej naszemu wspólnemu wrogowi nie oddajcie! Nie zapomnijcie wszakże o przedniej straży polskiego narodu na zachodzie, o serbach Łużyckich!

Już od lat tysiąca stoimy tu wiernie na straży opuszczeni i zapomniani, prawdziwa — wyspa zapomnianych!

Niech era słowiańska, rodząca się z morza krwi i ofiar — zwłaszcza narodu polskiego, — przyniesie i najmniejszemu narodowi słowiańskiemu — Serbom Łużyckim, wolność i nowe życie demokratyczne!

Jeszcze Serbstwo nie zginęło, bo swoją obronę ma w nas — jak również w swoich braciach słowiańskich a przede wszystkim w Was!

Z najserdeczniejszym pozdrowieniem Łużyckim

(—) **Jan Cyż**,
Prezydent Łużyckoserbskiej Rady Narodowej

Centrala „Prołużu" otrzymała równocześnie listy od Zarządu Głównego Związku Serbów Łużyckich „Domowina" od Związku Młodzieży Łużyckiej „Serbska Młodzina" oraz od Związku Studentów Łużyckich wyrażające szczerą sympatię do Polski, radość z nawiązania bezpośredniego kontaktu oraz nadzieję, że społeczeństwo polskie za pośrednictwem Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż" udzieli Łużycom wydatnej pomocy w decydującym okresie ich walki o wolność.

Zwolnienie od podatku obrotowego przedsiębiorstw samodzielnych za r. 1946

Warszawa (PAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia, że ze względu na trudności gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych, związki samorządowe mogą ubiegać się o zwolnienie od podatku obrotowego pozostających pod ich zarządem Zakładów Użyteczności Publicznej.

Wnioski o zwolnienie od podatku obrotowego należy nadsyłać do Ministerstwa Z. O. Składać je mogą wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, miasta wydzielone i niewydzielone oraz gminy wiejskie i związki międzykomunalne.

Tylko w Warszawie

Akcja zbierania podpisów na rzecz Traktatu w Warszawie zainicjowana przez Polski Związek Zachodni dała bardzo dobre wyniki. W danej chwili nie można jeszcze podać ostatecznych cyfr. Wszystko wskazuje na to, że będą one imponujące. Nie ma bodajże takiego zakątka w Polsce, nie ma tak zapadłej wsi ani tak odległego miasteczka, gdzie by odezwa P. Z. Z. nie znalazła żywiołowego odzewu. Podpisywały partie polityczne, związki zawodowe, wszelkiego rodzaju organizacje, młodzież szkolna i uniwersytecka, chorzy w szpitalach, artyści w teatrach, zakonnicy i zakonnice, duchowieństwo świeckie, wolne zawody itd. itd. Podpisywali nawet mozolnymi krzyżykami nieumiejący pisać. Układano bardzo nieraz długie i ciekawe rezolucje świadczące o tym, jak żywy udział biorą w tym co się w Polsce dzieje chłopi z Rzeszowskiego czy Krakowskiego, górnicy i robotnicy ze Śląska, młodzież z Łodzi, kupcy z Poznania — wszyscy jak kraj długi i szeroki od Bałtyku do Karpat i od Odry i Nisy po Bug.

Gdy sięgnąć ręką i wyciągnąć ze stert papieru, które zwozi do PZZ. poczta, kilka arkuszy z podpisami natrafia się od razu na bardzo piękne pozycje. Np. Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie, gdzie każda klasa ozdobiła swoją listę artystycznymi rysunkami, albo dzieci i młodzież Państwowego Domu Dziecka Nr. 2 w Sopocie, która wypisała długą deklarację ozdobnym pismem, albo Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, który przysłał spory estetycznie ujęty album.

Na szczególną uwagę zasługuje też gruby oprawny tom z podpisami Akademii Handlowej w Krakowie, gdzie widnieją nazwiska wszystkich wykładowców i studentów, począwszy od rektora, a skończywszy na najmłodszych studentkach i studentach.

Nadzwyczajnego trudu podjął się Związek Dozorców Domowych w Krakowie zebrawszy ca. 100 tys. podpisów, entuzjastycznie ustosunkowały się szkoły łódzkie i Dolny Śląsk, który liczbowo kroczy bodajże na czele wszystkich województw Ziem Odzyskanych. Specjalne jednolite listy z odpowiednimi hasłami wydrukowały Oborniki w Poznańskim i województwo Gdańskie.

Imponujące wyniki osiągnął obliczony już zupełnie powiat Wałbrycki, który (bez miasta) zebrał 40.110 podpisów na niecałe 58 tys. mieszkańców (ca. 70 proc.).

Zgodnie z krajem stanęli też do zbierania podpisów nasi rodacy na obczyźnie. W dziennikach polskich we Francji i Ameryce ukazała się odezwa Polskiego Zw. Zachodniego na czołowych miejscach. Z powodu trudności komunikacyjnych nie nadszedł jeszcze z stamtąd cały materiał sygnalizowany telegraficznie. Szczególnie wzruszające są rezolucje i podpisy robotników polskich we Francji.

Traktat z Niemcami musi być podpisany w Warszawie. Tego żądają Polacy w kraju i zagranicą w zgodnym, niepozostawiającym wątpliwości akordzie.

Wznowiony uniwersytet czeski w Ołomuńcu

Praga (IP). Dnia 21 lutego br. odbyła się w Ołomuńcu na Morawach uroczystość otwarcia wznowionego uniwersytetu czeskiego, który obecnie nosić będzie imię znakomitego historyka czeskiego i wodza narodu Franciszka Palackyego. W uroczystości wręczenia łańcucha rektorskiego rektorowi Dr J. L. Fischerowi przez ministra szkolnictwa Dr Jarosława Strańskyego, wziął udział prezydent Republiki Czechosłowackiej Dr Edward Benesz, członkowie rządu, członkowie korpusu doplomatycznego, przedstawiciele szkół wyższych, przedstawiciele kół kulturalnych i politycznych. Czechosłowacja w ten sposób uzyskuje obok najstarszego uniwesytetu w Europie Środkowej, Uniwersytetu Karola w Pradze, dalej uniwersytetu im. Masaryka w Brnie, uniwersytetu im. Komenskyego w Bratysławie czwarty uniwersytet, którego imię symbolizuje rozwój kulturalny narodu. Dzień 21 lutego 1947 wybrany był jako dzień pierwszej rocznicy uchwalenia ustawy o wznowieniu tej drugiej najstarszej uczelni czeskiej.

Uniwersytet w Ołomuńcu założony został w roku 1570 przez ołomunieckiego arcybiskupa Wilhelma Prusinowskyego. Pierwotnie była to szkoła kościelna. Majestatem cesarza Maxymiliana w roku 1572 a następnie bullą papieża Grzegorza XIII w roku 1573 udzielone zostały uczelni prawa uniwersyteckie. Czynność wykładowa rozpoczęta została w r. 1576. Jako uniwersytet jezuicki miał początkowo wydział teologiczny i filozoficzny. W XVII wieku pośród słuchaczy znajdujemy nazwisko Albrechta z Valdsztejna (Wallensteina) i Bogusława Balbina. W roku 1670 uniwersytet został rozszerzony o katedrę prawa cywilnego, w ramach terazjańskich i józefińskich reform uniwersytet został upaństwowiony i zgermanizowany a jego regulamin został znormalizowany podług wzoru uniwersytetu wiedeńskiego. Po przejściowym przeniesieniu do Brna i powrocie do Ołomuńca w roku 1781, kiedy uniwersytet został przemieniony na niższą szkołę — liceum, cesarz Franciszek I. podniósł w roku 1827 uczelnię znowu do godności uniwersytetu z trzema pełnymi fakultetami, teologicznym, filozoficznym i prawniczym, podczas gdy fakultet medycyny nie był zupełny i nie miał prawa promocji. Uniwersytet jednak był niewystarczająco dotowany finansowo i w roku 1851 za reżymu Bacha zwinięty został wydział filizoficzny a w rku 1855 także wydział prawniczy. Cały uniwersytet formalnie zniesiony został w roku 1860.

Jedyną pozostałością i wyrazicielką tradycji uniwersyteckiej pozostał wydział teologiczny i biblioteka uniwersytecka. Pomimo niemieckiego charakteru, jaki wydział ten musiał dochowywać przez cały czas aż do wyzwolenia Czechosłowacji w roku 1918, wydział teologiczny był ośrodkiem idei cyrylo-metodyjskiej i tak jak dawniej na wydziale tym studiowało wielu słowiańskich słuchaczy. Za czasów austriackich władze wiedeńskie uważały wydział teologiczny za ośrodek panaslwizmu i dlatego też zarządzono w tej sprawie śledztwo.

Podczas otwarcia wznowionego uniwersytetu jego rektor Dr Fischer w swoim przemówieniu wskazał na konieczność ściślejszej współpracy pomiędzy poszczególnymi wydziałami. Reforma uniwersytetów nie jest jego zdaniem możliwa bez ogólnej reformy szkolnictwa. Na znaczenie tradycji w życiu narodowym wskazał minister szkolnictwa Dr Stansky, który, wspomniawszy o ciągłości czeskiego życia politycznego i kulturalnego m. i. powiedział: Nie istnieją trzy kolejne Republiki, mamy tylko jedną Republikę Czechosłowacką (nie istnieje pierwsza, druga czy trzecia Republika, jak się to błędnie powszechnie mówi — przyp. red.), nie mamy demokracji pierwszej i drugiej, mamy tylko rzeczywistą demokrację czechosłowacką i od wieków jesteśmy tylko jednym narodem i jego rachunek zysków i strat jest tylko jeden, rachunek wspólny.

Wznowionemu uniwersytetowi w Ołomuńcu przypadają wielkie zadania w udziale, zadania kulturalne i naukowe. Jego pierwszy rektor, profesor dr Józef Ludwik Fischer, znakomity filozof czeski, który lata okupacji spędził na obczyźnie, jest osobistością, która gwarantuje uniwersytetowi wysoki poziom i rozmach w pracy, zmierzający do stworzenia uczelni wcale nie prowincjonalnej, ale uczelni, która w rozwoju kulturalnym narodu czeskiego odegra pierwszorzędną rolę.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Gdańsk Wydz. Odbudowy Urzędu Woj. w Gdańsku uruchomił w Elblągu kurs dla wiejskich instruktorów budownictwa. Na kursie kształci się 68 rzemieślników budowlanych.

Warszawa (PAP). Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 18 bm. posła Szwecji w Warszawie p. Claes Westringa.

Warszawa (PAP). P. Charlen Plista, nowomianowany konsul Francji w Poznaniu, otrzymał od Ministerstwa Spraw Zagranicznych uznanie tymczasowe w tym charakterze.

KRAJE EUROPY

Paryż (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Francja i Dania postanowiły znieść wizy dla obywateli francuskich i duńskich, podróżujących między obu państwami.

Paryż. Agencja France Presse donosi o wznowieniu działań wojennych w okolicy Hanoi. Oddział vietnamski zaatakował lotnisko Gialam zajęte przez Francuzów.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Hanoi. Vietnamczycy otworzyli ogień z dział do francuskich okrętów wojennych na rzece Czerwonej w północnych Indochinach. Żaden z okrętów nie był zamaskowany.

W Hanoi, gdzie wojska francuskie odparły atak na lotnisko Gialam, trwają ciężkie walki.

Bogota. Samolot kolumbijskich linii lotniczych uległ katastrofie w Kordylierach na północno-wschód od Medellan. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 pasażerów, co do losu których brak wszelkich wiadomości.

WARTO CZYTAĆ

Wielki konkurs z nagrodami

Warunki:

Udział w konkursie może brać każdy czytelnik „Zrzeszy Kaszebskiej", mogący wskazać autora i tytuł książki, z której wyjątek drukujemy poniżej.

Rozwiązanie wpisać należy na osobnym kuponie, który po wycięciu i starannym wypełnieniu przesłać należy do Redakcji w terminie do dnia 30. 3. 47. Za prawidłowe oznaczenie poszczególnych wyjątków z dzieł, udostępnianych przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wejherowie, zdobywa się odpowiednią ilość punktów. Dla uczestników konkursu przygotowane są liczne i wartościowe nagrody, które przyznawane będą osobom uzyskującym najwyższą ilość punktów. Kolejne wycinki (ogółem 10) ukazywać się będą w każdym numerze „Zrzeszy".

Wycinek powieściowy Nr 9 — 9 punktów

Słońce zaszło i niebo bez chmury nasyciło opaloną, zarumienioną pół-sferą kraj bardzo cichy. Wody wąskiego między wzgórzami jeziora stężały w szybę, polerowaną bez skazy, połyskującą patynowanym srebrem. Przy brzegu, pod nawisłą kępą czarnej olszyny, woda zaciemniona już zupełnie, wypływała niby w grotę, ciągnącą oczy do wypatrywania jakichś widziadeł tanecznych i lubieżnych, bo noc przychodziła nadzwyczaj ciepła, spocona jeszcze od minionego upału i odurzająco wonna. Słodkim zapachem parowało jezioro, ostrzejszym olchy, a kwitnąca na pagórku przybrzeżnym koniczyna wprost zawrotną perfumą zaprawiała powietrze.

Wśród pola, powyżej kępy olszyny, oczekiwała Warszulka zapowiedzianego przyjazdu jużyńckiego panicza. Jasno jeszcze było od wieczornej łuny. Czy przyjedzie on na parskającym ochoczo gniadym koniu, na którym odjechał w południe z kościoła? Czy w tarantasie myśliwskim, żółtym, najmilszym z tarantasów? — Jeżeli na kołach — jedna tylko ta dróżka. Jeżeli konno, ho! — to może śmignąć naprzełaj, albo przez koniczynę, albo tym ścierniskiem między kopami świeżo zżętego żyta.

— W każdym razie ukaże się na grzbiecie wzgórza pod jasną łuną i tak z nieba zjeżdżać będzie do jeziora, do niej...

A już kiedy przybędzie i z konia zeskoczy, i chwyci w ramiona — niech się dzieje, co on zechce!...

Od południa do wieczora namyśl w głowie Warszulki dojrzał do postanowienia. Podawała się w moc i w niewolę swego pana. Jakikolwiek będzie jej los: czy panować z nim, jako żona, w tych pięknych Jużyntach, czy włóczyć się za nim po świecie, jako służąca, posłuszna każdej zachciance — ona zgodzi się z losem. Bo przecie on jej nie weźmie na tydzień dwa... i nie porzuci, jak Stefan Baltakis zostawił Karusię Pipiniównę brzemienną, odchodząc od wojska... Nie zostawi jej i bez pocałunku samej na ziemi, skoro już tyle od roku z sobą, o sobie mówili!

Warto czytać

KUPON KONKURSOWY Nr 9

Autor ....

Tytuł ....

Rozwiązujący:

Nazwisko i Imię ....

Adres ....

Termin: do dnia 30. III. 1947 r.

Wypowiadamy się

Swarożyn (pow. Tczew). Na Kaszubach dziwnie cicho. Są większe ośrodki kaszubskie, wielkie wioski kościelne, gdzie dużo kaszubskiej młodzieży zdolnej do śpiewu i odegrania kaszubskiej sztuki teatralnej. Dawniej słyszało się często o teatrze kaszubskim, który przez swoje przedstawienia kształcił umysł młodzieży i bawił gości. Czy brak kierowników czy też brak chęci u obecnej młodzieży kaszubskiej? Czemu zamiera życie kulturalne na Kaszubach? Nie brak przecież kaszubskich sztuk teatralnych. Zbudź się młodzieży kaszubska ze snu, pielęgnuj mowę twoich pradziadów, okaż swoje zdolności. Ucieszysz siebie i nas.

Ks. Żelewski, dziekan.

Oczyśćmy ulice

Wejherowo chlubiło się zawsze opinią jednego z najbardziej czystych miast w Polsce. Okazuje się, że dobre o sobie mniemanie może być zgubne. Bo rzeczywiście Wejherowo było czyste dopóki aparat administracyjny nastawiony na mniej lub więcej trudne warunki atmosferyczne, potrafił robić porządek na ulicach. Ale gdy nadeszła niespotykana na Kaszubach od niepamiętnych lat klęska śniegu, Wejherowo, to piękne Wejherowo stanęło wobec niej bezradne. I oto dziś brodzimy w Wejherowie tak, jak w większości miast w Polsce w śniegu, wodzie i błocie po kostki. Wejherowo, pod względem czystości ulic, w tej chwili nie tylko nie przoduje ale pozostaje daleko w tyle. Części ulicy Sobieskiego i 12 Marca i tu i ówdzie na bocznych posprzątane. Ale większość ulic, zwłaszcza bocznych, pożal się Boże. A rynek? Wstyd pisać. Najlepiej mogą o tem powiedzieć przemoczone skarpetki, mokre nogi i zakatarzony nos. A nasze skarpetki i buty nie są jeszcze z tych najlepszych.

Kochani wejherowianie! Dbajmyż przecie choć trochę o nasze miasto i podtrzymajmy opinię o jego czystości. Uprzątujmy chociaż chodniki i to nie tylko przed naszymi domami, czy sklepami, ale i przed sąsiednimi posesjami, jeśli na nich nie ma żadnych budynków. Pamiętajmy przynajmniej to, że tymi chodnikami nasze dzieci, nasza przyszłość, pociecha i duma, jeśli już mam użyć wzniosłych słów, uczęszcza do szkoły. Niechże one nie taplają się w tej wodzie i błocie i wracają zdrowe do domu. Władze municypalne same, przy najlepszych chęciach nie dadzą rady. Pomóżmy im.

Wejherowianin.

Przed sezonem na Wybrzeżu

Nasze wybrzeże i dostęp do morza oprócz znaczenia politycznego i gospodarczego posiada jeszcze jeden niezmiernie ważny aspekt o znaczeniu raczej wewnętrznym. Staje się ono ośrodkiem, który umiejętnie wykorzystany przyczynić się może w wybitnym stopniu do wyrobienia charakteru i szerszego światopoglądu naszych braci z głębi kraju a nawet i nas mieszkańców przybrzeża. Morze i wybrzeże stanowi wdzięczny teren do wykorzystania dla celów turystycznych a turystyka spełnia właśnie wyżej wymienione zadania. Turystyka zwłaszcza tu na wybrzeżu była dotychczas mocno zaniedbana. Hierarchia potrzeb zmusiła nas w ciągu tych dwu lat przede wszystkiem do zwrócenia uwagi i wysiłków na problemy gospodarcze. Nie stało czasu ani środków by obok tego zająć się intensywnie problemem dla zdrowia narodu ogromnie ważkim, ale siłą rzeczy w okresie odbudowy zepchniętym na drugi plan.

Teraz, gdy uporaliśmy się z najważniejszymi zadaniami i praca nad odbudową wybrzeża weszła już na normalne tory, nadszedł czas, by zająć się i tym drugim problemem. W zrozumieniu tego Urząd Wojewódzki Gdański, wydz. komunikacji — ref. turystyki, zwołał w dniu wczorajszym konferencję przedstawicieli władz, urzędów, instytucji i poszczególnych osób z terenu województwa zainteresowanych problemami turystyki. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i ponad 70 osób z całego województwa. Zebrani po wysłuchaniu wyczerpujących referatów i ożywionej dyskusji uchwalili szereg wniosków i dezyderatów pod adresem władz, które mają usprawnić możność ściągnięcia i zainteresowania problemami morskimi jak najszerszych rzesz społeczeństwa z głębi kraju. W wielu wypadkach władze naczelne i wojewódzkie uprzedziły wypadki i życzenia, głównie jeśli chodzi o władze kolejowe, i zakomunikowały albo o wypełnieniu albo przewidzianem już uwzględnieniu nie wniesionych jeszcze dezyderatów.

Niemniej jednak dużo jeszcze pozostaje na tym polu do zrobienia. Najtrudniejszy problem to pomieszczenie i aprowizacja. Jest jednak nadzieja, że, przy dużym wprawdzie wysiłku, da się wszystkie przeszkody usunąć. Jest to bardzo ważne przede wszystkim ze względu na projektowane na sierpień Międzynarodowe Targi Gdańskie i na szereg imprez na Wybrzeżu o znaczeniu ogólnopolskim.

Tereny nadbrzeżne powiatu morskiego oraz tereny turystyczne powiatu kartuskiego i lęborskiego uznane przy tym zostały jako najważniejsze, jeśli pominąć miasta portowe, które stoją na pierwszym miejscu.

Uderzył jednak bardzo niemile brak przedstawicieli powiatu morskiego, z wyjątkiem Jastarni, który był jednym z najbardziej zainteresowanych oraz miast Wejherowa i Pucka. Zachodzi pytanie czy miasta te nie zostały zaproszone na konferencję, czy też zgłosiły swą nieobecność desinteresement w stosunku do zagadnień turystycznych. Wydaje nam się, że tak Wejherowo jak i Puck mają się czem pochwalić i powinny były wziąć udział w tej konferencji. Chętnie usłyszelibyśmy miarodajną na ten temat wypowiedź. (B.)

Budowa nowej kolei z Leningradu do obszarów podbiegunowych

Moskwa (PAP). Jak donosi radio moskiewskie, zakończone zostały prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy nowej linii kolejowej, prowadzącej z Leningradu do obszarów podbiegunowych. Dzięki tej linii kolejowej dostępne będą w ZSRR nowe rezerwaty budulca. Będzie ona również służyła do przewożenia rudy żelaznej

ALEKSANDER MAJKOWSKI 184)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjeżeadło Kaszubskji

Staro Julka wobroceła sę do mje i rzekła:

— Chcałabem cë drogę vësvjecec, cobes vjedzoł, kędë jisc, kjej mje nje będze. Bo jô, boczë, ju nje będę długo vjekovała. Położ drevna na wogjiń.

Kjej jem przełożeł drevna, płomjiń v wokamergnjenju sę roz połeł a vjidno wuczinjił tak, że cenje nasze duži, jak cenje stolimóv, po scanach sę ruszałe. Julka znovu długą chvjilę zdrzała cvjardimi woczoma v wogjiń, tej zaczęła movjic:

— Ve Vileją Svjętigo Jana, kjej dzeń i noc sę zrovnają, będzesz ti na Łisce. Wobrządk stari, jak żëcé ludzi na ti zemji, wobchodzeł będze lud. Dom cë tej mjecz i vjid, bes vjod za sobą vebranich svojigo norodu ku vëbavjenju zaklętigo zomku. Ale jednigo cë dac nji mogę: Tego, co jak bliza morsko wokrętë v brozdë jich drog, tego, co jak wobręcz trzimô gromadę, tego co duchom daje moc nad calimi... To të som mjec muszisz.

V ti chvjilë Trąba mje szturnął łokcem i szepnął cecho:

— Nje czuł te, Remus?

Jô słuchoł, a jak milczenje zapadło v jizbje, verazno dochodzeło mje granje zvonków przë sanjach, chterne jakbe chdzes z daleka najeżdżałë. Julka sedzała cecho, patrząco v wogjiń. Wocze ji zemnim szklełë sę łiskjem, jak lod ve mrozove noce. Ale ku reszce i na ji skar njach drgnęło, bo znadz i do ji wuszu dochodzeło przez kurzatvę i szor vjatru dalekji granje zvonków przë sanjach. Słuchała chvjilę, tej ji skar nje zaczęłe sę krzevjic jak wu dzecka, chterno płakac chce. Nagle zer vała sę, vëprostovała i słuchała z wuvagą.

Ale granje zvonkov coroz krocij nachodzeo.

— Cos sę tero stanje! — pomesłoł jem sobje, a zib mje przeszedł po plecach. A patrząci v Julkę, jak wona tam vëprostovanô v łunje wognja stojała, krom bjednich ji ruchen, poznoł jem v nji Sidonję z rodu Borków ze zomku Sorbskjigo. Ale wona raptem krziknęła:

— Jadze Smętk!

A ceszij dodała tak, że le jô to czuł:

— I Smjerc!

V ti chvjile zvonkji jesz roz mocko zagrałë przed chałupą i wustałë. Tej sę dał oczuc mocne stąpanje za dvjerzami, pjęsc jakôs klasnęła ve dvjerze, chterne sę wodemknęłe z trzoskjem i veszła vjelgô postacejô ve vesokjim kapeluszu i długjim kol njerzu.

— Małorz ze Sorbska! — krziknął Trąba i jak szaloni vëburkł z jizbë. Ale won, chternimu vesokji koł njerz zakrivoł tvarz po wocze, stojoł chvjilę i łiszczoł woczoma, tej wodezvoł sę rągającim głosem. A beł to gos Czernjika:

— Cuż va tu stojita, jakbe vom na woczach staną som szatan z pjekła! Lepji besta mje povjedzała drogę na goscińc do Koscerznë.

— Tę të lepji vjesz, Smętku, i twój voznjik z pjekła! — rzekła Julka.

— Ha, ha! — rozesmjoł sę Czernjik. Staro Julko z Garecznjice, — chterna nji możesz zgrezc worzechóv dzevczątka ze zaklętigo zomkul Pjęknô Sidonjo Borkovno, cos przeznalâ sę do czarów, chternimi vëtępjiłas rod Grifovi kaszubskjich ksążąt! Nacuż të budzisz v tim żorot nim chłopje — i pokozoł na mje — ducha Vjitosłava z przed trzesta lot? Próżno tvoja robota, bo jô na njego naslę dzenną bjedę ludzką, chterna go zje.

— Hrabię Strozzi! Vłochu czorni! Łgazu! Tos te jich vëtruł, naszich ksążąt, vłoskji truceznami! — krziknęła Julka. — Ale boczë, duchu złoscë i potępjenjô! Jednak roz nom vińdze słuńce a me tu stojimë na Bjoli Gorze!

— Góra Arimana ją svoją cenją nakreła! Tëro jô tu panem, jaż do sokji kłobuk i kolnjerz.

Stojoł tero przed nami njicht jinrena! — I vzął i zervoł ze sebje veszi le Czernjik. A won do mje kjivnął głovą i rzekł:

— Dziso to wostrzejszô przeprava, njiże no ve Zvadze: Ale i dziso jeden wumrze.

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo

— I. Wielki Koncert Popularny w wykonaniu Orkiestry i Chóru Domu Marynarki Wojennej w Gdyni pod kier. art. powszechnie znanego i cenionego na Wybrzeżu kapitana Aleksandra Dulina, urządzony zostanie w niedzielę, dnia 23-go marca o godz. 8-mej wieczorem w sali Prusińskiego.

Ciekawy i bogato urozmaicony program koncertu zapewnia wszystkim muzykalnym słuchaczom maksimum zadowolenia.

Uwaga: Członkowie Stowarzyszenia „Kultura i Sztuka" korzystają z 50 proc. zniżki przy zamawianiu biletów u kierownika Domu Kultury i Sztuki tylko w ciągu soboty, w godzinach od 14 19-tej.

Niecodzienna impreza w Wejherowie.

Komitet Biblioteczny przy P. R. N. w Wejherowie zaprasza wszystkich miłośników muzyki i literatury na „Wieczór literacko-muzyczny", który odbędzie się w auli Gimnazjum Państwowego, przy ulicy Sobieskiego w niedzielę, dnia 23 marca rb. o godz. 6 wieczorem (punktualnie).

W wykonaniu programu Wieczoru wezmą udział najwybitniejsze siły Klubu Literatów i Artystów Sopotu.

Sławny skrzypek-wirtuoz p. Henryk Palulis wykona przy akompaniamencie fortepianu szereg utworów muzycznych kompozytorów polskich i obcych.

Panie mgr. E. Kochanowska i N. Jankowska-Palulisowa omówią w formie prelekcji, urozmaiconej recytacjami, tekst nowej i bardzo popularnej książki J. Dobraczyńskiego p. t. „W rozwalonym domu" (okres powstania warszawskiego).

Wstęp 100 zł, dla kształcącej się młodzieży 50 zł.

Całkowity dochód przeznacza się na wyposażenie w najnowsze dzieła Pow. Biblioteki Publicznej w Wejherowie, mieszczącej się w Domu Kultury i Sztuki.

Komitet Biblioteczny w Wejherowie.

„Atom czarów".

Juliusz Nemo, najpopularniejszy polski iluzjonista, wystąpi w Wejherowie tylko jeden raz w sobotę 22 bm. o godz. 19-tej — sala Prusińskiego — w sensacyjnej rewii czarów.

— **Pow. Związek Cechów** podaje do wiadomości, że z wynikiem pomyślnym egzamin czeladniczy w zawodzie stolarskim złożyli: 1) Jankowski Witold z Wejherowa, 2) Procz Karol z Bolszewa, pow. morski, 3) Sikora Franciszek z Milwina, pow. morski, 4) Treder Józef z Luzina, powiat morski.

W zawodzie ślusarskim złożyli: 1) Buzewski Henryk z Wejherowa, 2) Migalski Stanisław z Wejherowa.

W zawodzie kowalskim złożył: Trowski Edward z Wejherowa.

— **Pow. Związek Cechów** w Wejherowie podaje do wiadomości, że na skutek dotkliwych strat, jakie poniosło rzemiosło polskie w okresie okupacji i w celu jaknajszybszego wyrównania braków, Izba Rzemieślnicza w Gdańsku może skracać czas nauki w rzemiośle. Wnioski o skrócenie nauki składają uczniowie na ręce swego pracodawcy, który wraz ze swoją opinią przesyła je do Powiatowego Związku Cechów. Zaleca się korzystanie z powyższych uprawnień tylko przez tych uczniów, którzy posiadają dostateczne wiadomości fachowe i teoretyczne w swoim zawodzie.

Zniknęły z dworca postrachy wojenne — czołgi i armaty.

Place w Wejherowie, zajęte dotąd przez czołgi i armaty, są czyste i po części już napełnione drzewem Państwowego Tartaku. k

Ale gdzież to one zostały, te giganty wojenne? Zainteresowaliśmy się tym i dowiadujemy się, że oczyszczenie naszego miasta ze złomu powojennego zawdzięczamy Powiatowej Podhurtowni Złomu, która pod kierownictwem jej dzielnego i zawsze ruchliwego właściciela ob. Jankowskiego Ignacego w ciężkiej i niebezpiecznej pracy wysyła wagon za wagonem ze złomem do naszych hut.

Dawniej dumne i śmierć noszące czołgi wędrują dziś, jako na wymiary wsadowe rdgove kawały żelaza i stali do wielkich pieców, skąd wychodzą jako żelazo i stale użytkowe, jako maszyny rolnicze, różne narzędzia mające służyć pracy nawskroś pokojowej.

Zwróciliśmy się telefonicznie do ob. Jankowskiego. „Nie ma ob. Jankowskiego i trudno go kiedyś zastać" brzmi odpowiedź telefoniczna. Od wczesnego rana do późnego wieczora pracuje wśród swych pracowników, gdzie jako prawdziwy pionier państwa pomaga swym ludziom, posila obiadem, częstuje papierosem, obmyśla ułatwienia pracy i zawsze jako pierwszy zabiera się do choćby najzawiklańszej rozbiórki czołgu. A kolumny jego pracują i w Wejherowie i nad morzem pod Lęborkiem i pod Koleczkowem.

A jakże by mogło być inaczej! Tam czyha jakiś niezauważony granat na życie ludzkie, tu trzeba zapobiec jakiemuś wypadkowi nieszczęśliwemu, na inne miejsce pracy dostarczyć należy gazów technicznych, tnących żelazo i stal.

Przyglądamy się na dworcu cięciu autogenicznemu. Spawacze tną aparatem tlenowym grube płyty pancerne „Tigra". Aparat tnie jak nóż ognisty! Pytamy się spawaczy ile też zużywa się tlenu na pocięcie „Tigra". 20 butli odpowiada nam starszy ze spawaczy. 20 butli czyli 120 m3 na cięcie jednego tylko czołga, nie licząc około 6 butli acetylenu.

Przyglądamy się załadowaniu pociętych już płyt pancernych, ciężkich do 4 ton czyli 4000 kg. Dźwig trzeszczy pod tymi ciężarami. Stal powoli zajmuje miejsce na wagonie do swej podróży na Śląsk. Śnieg na zmianę z deszczem bije w twarz robotników, ubrania i obuwie mokre. Przypominają nam się lodowate dni tej zimy i widzimy tych ludzi pracujących nie baczących na żadne kaprysy przyrody.

Ileż to trudu, mozołu i hartu kosztuje wysłanie jednego tylko „Tigra". Ob. Jankowski umie ocenić pracę swych ludzi. (j)

Szczecin (PAP). Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Szczecinie uruchomił na rok bieżący kredyty w wysokości 12 milionów złotych na budownictwo społeczne i ogólne budownictwo mieszkaniowe. Warunki kredytu są bardzo dogodne i pozwalają na korzystanie z kredytu spółdzielniom mieszkaniowym i instytucjom. Jeżeli chodzi o budownctwo bloków mieszkaniowych, to kredyty sięgają 90 procent ceny podanej w kosztorysie. Pojedyńcze domy otrzymują pożyczki w wysokości 50 proc. ceny kosztorysowej.

Nalot koników polnych na Algier

Paryż (PAP). Chmary koników polnych nawiedziły w roku bieżącym Algier. Nad niektórymi miejscowościami na przestrzeni 16 km. długości i 6 km. szerokości unoszą się chmary tych owadów.

INFORMUJEMY

Wdowy i sieroty po poległych zrównane w prawach z osadnikami wojskowymi.

W myśl rozporządzenia wiceministra Ziem Odzyskanych — Wolskiego — Zarząd Główny Związku Osadników Wojskowych poleca, aby wdowy i sieroty po żołnierzach i uczestnikach walk partyzanckich, poległych w latach 1939—1945 w walkach o Polskę, uznać za Osadników Wojskowych.

Wyżej wspomniani osadnicy wojskowi winni nadesłać do Zarządu Głównego (Ministerstwo Obrony Narodowej, pokój nr. 55 — w Warszawie) prośby o zwolnienie od opłat za gospodarstwo rolne, otrzymane na Ziemiach Odzyskanyh, według norm przewidzianych dla inwalidów wojennych powyżej 45 proc. utraty zdrowia oraz dla odznaczonych orderem „Virtuti Militari", lub Krzyżem Grunwaldu.

Do każdej prośby winny być dołączone odpisy dokumentów (sprawdzone przez Zarząd Oddziału Związku Osadników Wojskowych) stwierdzające śmierć męża, syna, lub głowy rodziny w walce z Niemcami.

Nadesłane prośby zostaną skierowane do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, celem pozytywnego ich załatwienia.

Ruch telefoniczny z Norwegią

Od dnia 20 marca 1947 r. wprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Norwegią via Warszawa — Sztokholm. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi 348 zł (trzysta czterdzieści osiem złotych). W ruchu telefonicznym z Norwegią dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, prywatne pilne i zwykłe, rozmowy z wezwaniem, z uprzedzeniem i żądanie informacji.

Państwowy Przemysł Spożywczy weźmie udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich pod hasłem atrakcyjności dla zagranicy.

Państwowy Przemysł Spożywczy, zdając sobie sprawę z ważności wejścia na rynki świata w pierwszym okresie odbudowy Europy, co ma decydujące znaczenie dla naszego eksportu w przyszłości, bierze udział w Targach Poznańskich pod hasłem atrakcyjności dla zagranicy. Stoiska Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego dadzą prócz przeglądu swego dorobku również obfity materiał propagandowo-informacyjny.

Zjednoczenie Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych będzie w przyszłości poważnym eksporterem suszonych korzeni cykorii dzięki znacznemu zwiększeniu i rozszerzeniu plantacji tej pożytecznej rośliny, uzyskanemu w rezultacie użycia dewiz z eksportu korzeni cykorii na zakup nasion w Belgii. W szerokim wachlarzu swoich produktów Zjednoczenie pokaże: różne odmiany namiastek kawy, buliony, przyprawy, proszki do ciasta itp.

Zjednoczenie Cukiernicze wystawiać będzie pod kątem widzenia eksportu wszystkie rodzaje cukierków, z których mieszanki owocowe nadziewane, eksportowane już z powodzeniem do Szwecji, mają w najbliższym czasie wejść na rynek norweski.

Przemysł ziemniaczany, pod względem przerobu jeden z najważniejszych eksporterów syropów ziem., dekstryny, mączki i płatków ziem., zaczął w bieżącym roku eksport swych wyrobów do Szwajcarii, Belgii, Szwecji, Włoch i Anglii. Powojenne możliwości przemysłu ziemniaczanego znacznie się zwiększyły, zarówno ze względu na przyłączenie Ziem Odzyskanych, jak z uwagi na to, że najpoważniejszy konkurent europejski, jakim była Holandia, na skutek zniszczeń wojennych nie odzyskała jeszcze dawnych możliwości.

Zjednoczenie Drożdżowe wystawiać będzie w pierwszym rzędzie swoje produkty eksportowe w postaci drożdży suszonych, pastewnych, piekarnianych oraz ekstraktu drożdżowego (B-Vitamin), a którego fabryka, jedyna ocalała w Europie (z 3 istniejących) znalazła się w granicach Polski, a której zdolność produkcyjna nie jest w pełni wykorzystana. Popularność ekstraktu wobec jego wartości leczniczych i coraz szerszego stosowania w pediatrii, stale wzrasta.

Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego, reprezentujący fabryki przetworów mięsnych, rybnych i owocowo-jarzynowych, musi w roku bieżącym odzyskać utracone wskutek wojny rynki światowe, ponieważ jego zdolności produkcyjne nie mogą być bez eksportu należycie wyzyskane. Duża poprawa sytuacji na odcinku trzody chlewnej zmusza do forsowania eksportu konserw, ponieważ tylko przez odbieranie nadwyżek hodowlanych od rolnika można zachęcić do dalszej, intensywnej hodowli.

KRONIKA KOŚCIELNA

Porządek nabożeństw we farze.

Niedziela: Pierwsza Msza św. o godz. 7-ej. Nabożeństwo dla dzieci o godz. 8.30 o godz. 9.45 dalsze nabożeństwo. Suma o godz. 11-tej. W kościele gimnazjalnym nabożeństwo o godz. 9-tej. „Gorzkie Żale" o godz. 14-tej.

W dni powszednie: Pierwsza Msza św. o godz. 6.45; druga o godz. 8-ej.

Nauka przygotowawcza dla dzieci: Pierwszy oddział w poniedziałki i czwartki od 15—16-tej dla chłopców, od 16—17-ej dla dziewcząt. — Drugi oddział (starsze dzieci) we wtorki i piątki od 15 do 16-tej dla chłopców, od 16—17-tej dla dziewcząt.

W przyszłą sobotę, 22. 3. o godz. 16-tej, spowiedź św. W niedzielę, 23. 3. o godz. 8.30 nabożeństwo i Komunia św.

Rekolekcje.

Dla mężczyzn: 23—26. 3. we farze o godz. 18-tej (25-go spowiedź o godz. 17-tej we farze, 26-go (środa) o godz. 6.45 Msza św. i Komunia św.)

Dla kobiet: 21—25. 3. o godz. 18-tej w kościele poewangelickim (w poniedziałek 24. 3. o godz. 16-tej spowiedź we farze, we wtorek 25. 3 Zwiastowanie N. M. P. o godz. 8-ej we farze wspólna Komunia św.).

Dla nauczycielek: 25—28. 3. o godz. 18 w kaplicy Sióstr Miłosierdzia.

Dla nauczycieli: 31. 3. do 2. 4. o godz. 18-tej w kaplicy Sióstr Miłosierdzia.

Chrztów udziela się po sumie.

Nauka przedślubna w czwartek 27. 3. o godz. 11-tej w kancelarii.

1. 4. (wtorek Wielk. Tygodnia) od godz. 15-tej począwszy okazja do spowiedzi św. dla całej parafii.

Każdy katolik obowiązany jest pod grzechem ciężkim przynajmniej raz w roku się spowiadać i w czasie Wielkanocnym Komunię św. przyjmować. — Prosz. możliwie za dnia przystąpić do konfesjonału, gdyż obcy księża, którzy w dniu tym proszeni są do pomocy, w późnych godzinach wieczornych słuchać nie będą. Karteczki wielkanocne nabyć można u zakrystiana.

2. 4. (w środę Wielk. Tygodnia) od godziny 6-tej rano (na życzenie rychlej) wydzielanie Komunii św.

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Liederówna Irena, Swarzewo, pow. morski.

Potrzebna od 1 kwietnia br. rodzina robotnicza 3 do 4 osoby, umiejętność dojenia krów wymagana, na gospodarstwo rolne. Rzepczyński Stefan, Puck, Rynek nr. 10. (121)

Unieważniam zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Lewiński Władysław, Rekowo, powiat morski. (124)

Odwołanie. Przepraszam za rzuconą obelgę przeciw ob. Hebel Marii z Wejherowa. Ziemann Anna. (125)

Zginął „Bernardyn". Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Adm. „Zrzesze". (126)

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Starogard na nazwisko Marczyński Jan, Wejherowo. (127)

Potrzebne od zaraz i od 1 kwietnia br. pomocnice do kuchni i chorych, Szpital Powiatowy, Wejherowo, św. Jacka 14. (128)

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-06532